Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje w godz. od 1-ej do 2-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA № 15
NIEDZIELA, 13 maja 1928.

Adres Redakcji i Administrac
ul. Smolna № 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750.

Ostry zatarg w Sejmie
przy naradach
nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W środę, 9-go b. m., w czasie debat nad budżetem **Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,** wynikł **ostry konflikt między socjalistami, a przewodniczącym** komisji budżetowej, posłem **Byrką** z klubu jedynki.

Zatarg powstał z tej racji, że posłowie socjalistyczni chcieli na komisji budżetowej omawiać sprawy **nadużyć przy ubiegłych wyborach.**

Przewodniczący Komisji, **poseł Byrka** temu stanowczo się **sprzeciwił,** oświadczając, że sprawami nadużyć wyborczych zajmować się będzie komisja **administracyjna,** zaś komisja budżetowa **nie ma na to czasu.**

Do oświadczenia przewodniczącego mówcy nie chcieli się zastosować, wobec czego p. Byrka posłowi socjalistycznemu **Pragierowi** odebrał głos.

Powstała wielka **wrzawa,** która omal że nie doprowadziła **do bójki.**

Wobec takiego stanu rzeczy, poseł Byrka **o północy przerwał posiedzenie i odwołał** się do marszałka Sejmu **Daszyńskiego** z prośbą o opinję: czy — wobec krótkiego czasu, jaki pozostał na załatwienie budżetu — **można** na komisji budżetowej mówić o sprawach wyborczych, czy też **nie?**

Marszałek Sejmu Daszyński orzekł, że — **nie.** Wobec tego burza została **zażegnana** i komisja rozpoczęła dalsze, ale już pokojowe, obrady nad budżetem.

Przy okazji nadmienimy, że termin, w jakim komisję muszą budżet załatwić upływa dnia **15 maja,** poczem budżet wejdzie **na pełne posiedzenie Sejmu.**

Po uchwaleniu budżetu, posłowie rozjadą się na wakacje.

Marszałek Piłsudski
powraca do zdrowia

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego w ostatnich dniach znacznie się poprawił. Lekarze zalecają jednak jeszcze pewien czas odpoczynku i wstrzymania się od pracy.

Dowiadujemy się, że marsz. Piłsudski postanowił w najbliższym czasie wyjechać na czas dłuższy na odpoczynek do Sulejówka. Lekarze proponowali wyjazd do Druskiennik, Rabki albo na Rivierę, ale Marszałek odrzucił te propozycje i zdecydował, że czas zaleconego mu odpoczynku spędzi w Sulejówku.

Grad dolarów amerykańskich
spadnie
na polskie rolnictwo

Grupa bankierów amerykańskich zwróciła się do rządu polskiego z propozycją **pożyczki** w wysokości **80 miljonów dolarów na podniesienie stanu rolnictwa w kraju.**

Pożyczkę tę amerykańscy bankierzy chcą dać polskim **zrzeszeniom i organizacjom rolniczym,** domagają się jednak **poręczenia rządu.**

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej pożyczki już się rozpoczęły **narady** między przedstawicielami naszych sfer rządowych, a kapitalistami zagranicznymi.

Narady mają być ukończone we **wrześniu,** a pożyczkę moglibyśmy otrzymać w **październiku,** lub listopadzie r. b.

Chodzi tylko o to: na jaki **termin** i na jaki **procent** chcą nam po życzyć?...

„Polska Ludowa" postara się o tem dowiedzieć.

Pożar wojny obejmuje Azje

Walka żółtej rasy

Japonja przeciw Chinom

Udział Ameryki

Okrucieństwa wieloletniej re wolucji w Chinach, wywołały krwawe widmo wojny na dalekim wschodzie. Japończycy już się z Chinami grzeją, a Ameryka narazie się przygląda.

Oto co mówią komunikaty z Chin: Korespondent japońskiego dziennika „Assasi" telefonuje z Tsi Nan Fu o budzących gorzę szczegółach **okrucieństw, popełnionych na obywatelach japońskich** Przez ulice miasta **przeprowadzono gromadnie nagie kobiety, aby je następnie torturować. Kilka osób spalono żywcem, a szeregowi innym wyłupiono oczy.**

Dowódca wojsk japońskich w Tsi Nan Fu, gen. Fukuda oświadczył, że **rozruchy przeciwko Japończykom były zgóry przygotowane. Wielkie straty, jakie ponieśli Japończycy,** przypisać należy zapewnieniom Czang - Kaj - Szeka, który oświadczył, że gwarantuje bezpieczeństwo cudzoziemcom. Wbrew temu zapewnieniu, **japońscy obywatele zostali zaatakowani przez bandy niedyscyplinowanych żołnierzy chińskich, a obrona japończyków była utrudniona,** ponieważ zostali oni zaatakowani z dwuch stron.

Sztab japoński dwukrotnie zawierał porozumienie ze sztabem chińskim, **układy jednak nie były dotrzymywane.**

Wobec powyższego departament marynarki postanowił wysłać z Kure do Jang Tse 8 kontrtorpedowców, z Susebo do Swato 7 kontrtorpedowców, z Majzuru do Szanghaju, 4 kontrtorpedowce.

Naczelne dowództwo wszystkich wojsk wysłanych do Szanghaju w liczbie 13.000 objął z nakazu rządu japońskiego b. minister wojskowy Ugati.

I Ameryka wysyła okręty.

Ministerstwo marynarki St. Zjedn. ogłasza; iż w chwili obecnej **na wodach chińskich znajduje się 61 amerykańskich okrętów wojennych i 11.000 żołnierzy i marynarzy.** Oddziały te będą użyte jeżeli rozwój wypadków w Chinach będzie tego wymagał. Obecnie jednak ministerstwo marynarki uważa za mało prawdopodobne, aby siły zbrojne St. Zjednoczonych interwenjować musiały w mieście Tsi Nan Fu, lub innych częściach prowincji Szanthung.

Jak Rosja bolszewicka wita króla

W chwili obecnej, niedawny gość Polski, **król Afganistanu Amanullah,** bawi w **Rosji sowieckiej.**

Gdy ów władca do Rosji się wybierał niewiadomo było, jak go tam **powitają,** boć przecież komuniści uważają królów za największych wrogów ludu. Na dowód tego **zabili** przecież swojego carabatiuszke **Mikołaja II.** Przypuszczać zatem należało, że przyjęcie króla Amanullaha w Moskwie będzie nieszczególne.

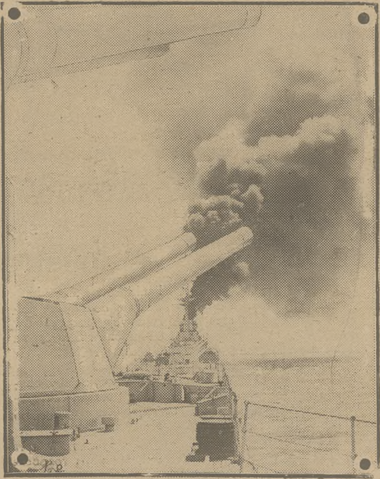
Rzeczywistość okazała zupełnie **co innego.** Bolszewicy króla Afganistanu przyjmują z takim **przepychem** i tak **uroczyście,** jak żadne inne państwo w Europie.

Na cześć królewskiej pary wydaje się **bogate przyjęcia,** bankiety, przedstawienia, urządza się rewje wojskowe i t. d., **a całości osoby monarszej strzegą bryga dy policji** politycznej - czekistów.

Poza tem król Afganistanu otrzymuje najróżnorodniejsze **dary,** z których najdroższym może jest starożytna **srebrna zastawa stołowa na 600 osób.**

Dar ten składa władcy Afganistanu rząd sowiecki.

Jak widać spodobał się moskalom król. Zabili swojego, to chociaż obcym się pocieszą.



Ilustracja nasza przedstawia pancerniki amerykańskie, najeżone lufami potężnych dział które są przeznaczone do obrony życia i mienia obywateli St Zjednoczonych w Chinach

Dwa święta

W ubiegłym tygodniu obchodzono w Warszawie **dwa święta:** 1-go maja i 3-go maja. Przez dwa te dni mieszkańcy naszej stolicy mieli możność wiele widzieć, słyszeć, rozważać i porównywać.

Pierwszego maja widzieliśmy na ulicach Warszawy **czerwone sztandary, rzesze robotnicze** — nakazem niewidzialnej ręki — najodleglejszych krańców do środka miasta pędzone; widzieliśmy rozkrzyczanych **agitatorów** i wreszcie — **kałuże krwi, zabitych i rannych.**

Działo się to w dniu, tak zwanego, **święta pracy, albo** — jak go socjaliści nazywają — święta robotniczego, święta proletarjatu.

Rojno, głośno i gwarno było przez dzień cały w mieście, a echem tej wrzawy był **gorzki płacz** wieczorem tych, których najbliżsi albo **na placu zostali**, albo też w szpitalach **dokonać żywota mieli.**

Nie mniej smutno było w rodzinach, których niejednokrotnie jedyni żywiciele — na skutek odniesionych na placu Teatralnym ran — **na wieczne kalectwo zostali skazani.**

Stało się zadość 39-cioletniej tradycji socjalistów. Uczta się odbyła.

A oto za dwa dni mamy inny obrazek. Na mieście **biało - amarantowe sztandary.** W kościołach — **solenne nabożeństwa.** Najwyższy dostojnik Państwa, **Prezydent Rzeczypospolitej**, odbiera defiladę wojska i wyrazy hołdu, składane przez delegacje związków, stowarzyszeń i korporacyj — przybyłe na plac Saski ze sztandarami. Na ulicach rojno i gwarno. Nastrój podniosły, **świąteczny.** Są wszystkie warstwy społeczne i stany. **Porządek w mieście wzorowy.** Ani jednego **zabitego, ani jednego rannego.** Wieczorem — pouczające odczyty i akademje. Święto 3-go maja zakończone. 137-letniej tradycji narodu stało się zadość.

Porównajmy teraz dwa te obrazki ze sobą: **światło i cienie, ziemia i niebo, noc i dzień.**

Dwa te dni: 1-go i 3-go maja — **dzieli przepaść niezgłębiona.** I chociaż to wszystko dzieje się w jednem i tem samem mieście, i chociaż jak tu, tak i tam biorą udział ciż sami **Polacy** — to jednak dwa te obchody są tak różne i tak dalekie siebie, że żadnego podobieństwa, żadnej łączności między niemi przeprowadzić nie sposób.

Dwa odrębne światy.

Patrzymy na **skutki**, postarajmyż się przeto dociec przyczyny, zbadajmy dlaczego to w dniu 1-go maja dzieje się **tak**, a w dniu 3-go maja **inaczej?** Dlaczego w dniu 1-go maja **„mnóstwo Kainów jest pośród nas**, a w dniu 3-go maja Polak dla Polaka **jest bratem?** Dlaczego na dzień 1-go maja gromadzą się **chmury**, a w dniu 3-go maja **pogoda?...**

Na to znajdziemy tylko jedną odpowiedź: dzieje się tak dlatego, że podłożem święta 1-go maja jest **nienawiść**, zaś podłoże święta 3-go maja stanowi **miłość.**

Nienawiść wśród klasy robotniczej wszczepia niewidzialna **ręka czerwonej międzynarodówki,** ta sama, która w dniu 1-go maja odrywa ludzi od pracy i pędzi na zbiegowisko, na pochody.

Dzień ten ma być manifestacją **niedoli i siły** rzesz robotniczych.

Sprytni ludzie w tej międzynarodówce zasiadają. Wiedzą oni dobrze, że na niczem nie można się tak **obłowić**, jak właśnie na **biedzie i niedoli** ludzkiej.

Rzucają siew niezgody między pracodawcą i robotnikiem, występując w roli opiekunów tegoż robotnika. Rezultat jest ten, że robotnik ma się **coraz gorzej**, a opiekun... — **coraz lepiej.** Robotnik dla tego opiekuna wyciąga kasztany z ognia. Robotnik wyciąga, a opiekun zajada.

Bo czyż jest inaczej? Co daje, na przykład robotnikom **socjalizm?..** Daje im **niezadowolenie** z tego że jest **źle, a nie gorzej.**

A co daje opiekunowi?

— Stanowiska, posady, mandaty ba! **nawet fotele ministerjalne.**

Warto więc nad niedolą robotnika krokodyle łzy wylewać, jest, za co poczucie krzywdy i nienawiści w jego duszę wpajać! To robi t. zw. **druga międzynarodówka.** Ta międzynarodówka ma swoją młodszą siostrzycę, która się nazywa **trzecią międzynarodówką.** Jej dyrektywom podlegają związki i organizacje **komunistyczne** całego świata. I tu jest opieka nad robotnikiem, i tu się na wszystkie tony wyśpiewuje:

— Towarzysze, wam się dzieje krzywda! Ten ma to i tamto, a wy nic nie macie! Zniszczyć, zrujnować tych co coś niecoś posiadają — wtedy wszystkim będzie pednakowo dobrze!

Zapalone umysły dają posłuch tej agitacji, posuwają się niejednokrotnie do **zbrodni**, wzamian za co otrzymują **guzy** lub też **więzienie.**

A co otrzymuje opiekun - agitator?

— Dolary z Moskwy, za **które je, pije i używa świata.** Ponieważ na sianiu niezadowolenia można robić całkiem dobry interes, **judzenie** mas przez wysłanników tak drugiej, jak i trzeciej międzynarodówki, doszło w ostatnich czasach do ostatecznych rozmiarów. Sieje się **ziarna niezgody,** nietylko między poszczególne warstwy społeczne, ale także — wśród **samej warstwy robotniczej.**

Nikt inny właśnie, jak ci opiekunowie z międzynarodówki wetknęli w dniu 1-go maja w ręce **obałamuconego robotnika kije i rewolwery,** któremi tenże robotnik **sam dostawał po głowie.**

Krwią spłynęły ulice, padli ranni i zabici. Nienawiść zrodziła jedyny możliwy płód: **zbrodnię!**

Dlatego to dzień 1-go maja jest **chmurny i ponury.**

Inaczej wyglądał — jak już nadmieniliśmy — dzień 3-go maja. Tu uroczystość ma inne podłoże. Nie **nienawiść, a miłość** była ideą przewodnią.

Kiedy przed 150-ciu laty Rzeczpospolita, dzięki **sobkostwu i prywacie** uprzywilejowanej warstwy społecznej — szlachty, zaczęła się chylić szybko ku upadkowi, w narodzie zaczął się **budzić ożywczy prąd**, zmierzający ku zmianie **złego na dobre.** Stwierdzono chorobę — rozpoczęto zabiegi nad **uzdrowieniem** organizmu państwowego. Najtęższe umysły ówczesne, z **Kołłątajem i Staszicem** na czele, rzucają projekty szerokiej **reformy życia** publicznego kraju. Domagają się: dziedzictwa tronu, stałego Sejmu, odbudowania silnej armii, zniesienia liberum veto, rozszerzenia praw mieszczaństwa i wreszcie — co najgłówniejsze — **zniesienia poddaństwa chłopa** i obdarzenia go wolnością osobistą, a własnością dziedziczną.

Te dążenia luminarzy narodu li tylko **umiłowaniem kraju** i dążeniem do **wzajemnego pojednania** wszystkich warstw społecznych —

C. d. na Str. 4.

Dział gospodarczy

Ostatnie roboty w polu

W wielu miescowościach spotyka się w tym roku pszenicę wymarzłą placami; otóż po silnym wybronowaniu, które na wszystkie pszenice wywiera wpływ bardzo dodatni należałoby owe place pozaflancowywać. Robota nie trudna ani zbyt kłopotliwa zwłaszcza w małych gospodarstwach, gdzie pszenicy niewiele zasiano. Należy tedy zaraz po zbronowaniu pszenicy wybrać szpadelkiem krza z gęściej porośniętych miejsc i na owe place poprzesadzać, postępując tak, jak przy sadzeniu kapusty t. j. dobrze krzaczki poobtykać. Wystarczy, gdy posadzimy flance, co 30 cent. w kwadrat, by na ziemi dość wygnojonej pszenica po paru tygodniach place pozakrywała.

Na ziemiach jałowych po przepadłej oziminie nie pozostaje nic innego jak zboże wypaść — pole podorać, wyczyścić z perzu a w jakiś czas potem zasiać łubin na przyoranie, nie żałując zasiłku potasowo - fosforowego.

Załatwiwszy się z siewami — których wcześniejszy termin się kończy — a nie mogąc jeszcze ryzykować zasiewu roślin, które łatwo giną od przymrozków — mamy trochę czasu aby, zanim nadejdą pielonki i roboty międzyrzędowe, zwrócić się do podorywki ugoru czy odłoga i na gruntach ilastych czy sapowatych by takowe zwapnować.

Przytem i zasiew koniczyny czerwonej, pszenicy, buraków staje się zupełnie pewnym, gdy dotychczas dawał wątpliwe rezultaty.

Wapna palonego na takich ziemiach dać trzeba i po kilkanaście korcy na morgę natomiast na lżejszych apach wystarczy już już kilka korcy by pięknie wyrosła koniczyna biała, a szczawnik nie wyrastał.

Suchy czas rozsiania wapna i natychmiastowe zmieszanie z ziemią jest warunkiem koniecznym, by meljoracja w całej pełni była skuteczną. (Arol). **F. St.**

Dział lekarski

Jak leczyć fistułę

Fistuła nazywamy wrzód bardzo zagłębiony, trudny do zabliznienia, częstokroć ropiejący wskutek psucia się kości lub gruczołów.

Dwa razy dziennie dokonywane wymywanie rany odwarem krwawnika (zaparzać liście z kwiatami) w wielu razach pomaga do zagojenia się fistuły.

Tak samo skutkuje przykładanie pogniecionych liści portularki, zwanej też kurzą nogą.

Bardzo pomocną do zagojenia jest soczewica, której ziarna należy rozgotować na miazgę w piwie i taką maść przykładać, zmieniając 2 razy dziennie.

Wewnętrznie zawsze używać herbaty mieszanej z równych części szałwji, jasnoty białej, mięty i piołunu, biorąc garść mieszaniny na kwartę wrzącej wody; pić dwa razy dziennie po pół szklanki.

(Z przeniesienia)

były dyktowane. Miała się rozpocząć zgodna praca **wszystkich dla dobra wszystkich**.

Nad temi reformami pracował **sejm czteroletni**, a ukoronowaniem jego dzieła było ogłoszenie **Konstytucji w dniu 3-go Maja 1791 roku.**

Ta konstytucja usuwała błędy przeszłości i rzucała fundament pod **nową budowę** państwowości polskiej. Ogłoszenie Konstytucji doszło do skutku, bo **interes całego narodu** został postawiony wyżej ponad przywileje, osobiste tej czy innej **warstwy społecznej.** Nie było **judzenia**, a było dążenie **do zgody.**

Na miłości ziemi ojczystej zbudowano fundament. Gmachu jednak wznieść nie zdołano, gdyż obca przemoc położyła kres istnieniu wolnej Rzeczypospolitej. I choć Konstytucja 3-go maja w życie wprowadzona być nie mogła i doraźnych korzyści nie dała, to jednak dzieło naszych przodków z przed 137-iu lat, pozostało.

I dziś obchodząc święto 3-go maja, czcimy nie **martwe litery** Konstytucji, a wiekopomny **wysiłek narodu** na jedności, zgodzie i miłości oparty.

Z tej też przyczyny dzień 3-go maja nie może być innym, jak jest. Bo miłość i zgoda nie **cienie**, a **światło, nie burze**, a **pogodę** — wydaje. Dzień 3-go maja jest w Polsce naprawdę radosnym, naprawdę świątecznym.

Z zestawień tych dwuch świąt: 1-go i 3-go maja — płynie mała nauczka dla nas. Mianowicie, **że dla Polaków dobre i odpowiednie jest to, co sami Polacy stworzyli i stworzą.** Międzynarodówki zaś, składające się z **obieżysasów** całego świata: **od żydów** począwszy, a gdzieś na **grekach** skończywszy — Polsce nic pożytecznego dać nie mogą.

Bądźmy przeto **samodzielni i tylko we własne ufajmy siły!** Obce naleciałości należy precz **odrzucać!** Bo wszystkie zagraniczne dobrodziejstwa społeczne, jedynie **na naszą głupotę** są obliczane!

Marjan Częścik.

Do 600 korcy kartofli

można otrzymać z morgi

przy uprawie systemem B. Bogdanowicza

W 11-ym numerze „Polski Ludowej" przerwaliśmy druk ciekawego opowiadania p. **Bronisława Bogdanowicza** o nowym sposobie **uprawy roli** przez który uzyskuje się znacznie większe plony.

Opowiadanie to wzbudziło wśród czytelników naszego pisma **wielkie zainteresowanie**, o czem świadczyły **listy**, napływające do „Polski Ludowej" z najróżnorodniejszych zakątków kraju.

Czytelnicy zapytywali nas o różne porady, szczególnie zaś o to czy niema jakiego sposobu na **zwiększenie urodzaju kartofli**, które w gospodarstwie — szczególnie małem — stanowią wszystko.

Redakcja „Polski Ludowej", pragnąc przyjść swoim czytelnikom z naknajwydatniejszą pomocą we wszystkich sprawach, **zwróciła się** ponownie do p. Bogdanowicza z prośbą o **ujawnienie sekretu uprawy kartofli.**

Na naszą prośbę, ubiegłej niedzieli p. Bogdanowicz **przybył do Warszawy** i na wszystkie nasze zapytania udzielał chętnie odpowiedzi.

Oczywiście, zaczęliśmy rozmowę o uprawie kartofli. P. Bogdanowicz opowiada tak:

— Chcąc otrzymać pożądane korzyści z uprawy kartofli trzeba poznać przedewszystkiem **ich potrzeby** i uczynić zadość **ich wymaganiom.** Kartofel jest rośliną **żarłoczną**, wielkich **uprzejmości** przy sadzeniu nie wymaga, potrzebuje jednak dużej **pielęgnacji w czasie wzrostu.** Jest on jednak rośliną wdzięczną, gdyż pracę i zabiegi sowicie **wynagradza** i mało kiedy zawodzi.

— Podstawowym warunkiem uzyskania dobrego plonu jest dbać o to, by kartofle dobrze się **zakorzeniły** i żeby możliwie równo **powschodziły.**

W zależności od gleby, ja stosuję **trzy sposoby** uprawy. Pierwszy sposób — to uprawa na ziemi lichszej, **żytnio - kartoflanej.** Na tej ziemi winno się zasadzić ni mniej, ni więcej — tylko **16.200 sztuk kartofli całych**, nie krajanych, nie mniejszych od **włoskiego orzecha.** Na wagę wyniesie to około **5-ciu metrów.** Obróka jest taka:

Jeżeli obornik został wywieziony **na zimę i przyorany**, to na wiosnę należy pole przeciągnąć **lekką broną i sadzić kartofle na wierzchu**, przydeptując nogą. Między sadzeniami winny być zastosowane odstępy: **20 cali wzdłuż i 30 wszerz**. To znaczy, że **szerokość** rządka musi wynosić 30 cali.

Ażeby te odległości między sadzeniakami zachować, ja znaczę narzędziami swego pomysłu małe brózdki wdłuż i takie same wszerz. Potem się tylko po polu chodzi i w wyznaczone miejsca kartofle wrzuca.

Tak rzucone na rolę, kartofle trzeba **przykryć.** Puszcza się wtedy wzdłuż pola t. j. temi 30-to calowemi odstępami pług i **przyoruje się.**

Dalsza uprawa zależy od pogody: jeżeli ziemia jest zimna i mokra, to poczekać, aż obeschnie; jeżeli zaś wiosną jest sucha, to po przyoraniu trzeba zaraz **przywałować.**

Kiedy kartofle zaczną wschodzić (zwykle nierówno) trzeba temi samemi brózdami puścić jeszcze raz pług, ale już znacznie **głębiej**, i jeszcze raz kartofle przyorać. Jeżeli pogoda jest sucha, to po tej orce należy rządki zaraz **przywałować**, jeżeli zaś jest mokro, to trzeba **pobronować.**

Druga orka ma to znaczenie, że przedewszystkiem niszczy się **chwasty**, jakie tu i owdzie z ziemi powychodziły. Chwasty przepadną. Jednak i pierwsze **kiełki kartofli** przestaną rosnąć, a listki, jakie się już na powierzchni ukazały, po tej orce, w ziemi **z żółkną i zgina.** Tem nie trzeba się jednak **zrażać.** Po umiejętnej operacji, już po 2—3-ch dniach wyjdą z ziemi nowe kły, ale nie pojedynczo i nie po 2, tylko **po kilka**, przy tem kartofle **wschodzą wszystkie razem.**

Zobaczmy co się dalej dzieje. Tu gdzie były na powierzchni przysypane listki, od **łodyżki odchodzą nowe korzonki.** A zatem — krzak ma już korzenie **podwójne: tam**, gdzie był zasadzony kartofel i wyżej) gdzieśmy przykryli listki. Otrzymujemy w ten sposób niejako **dwupiętrową** budowę w ziemi. Tworzą się **dwa gniazda kartofli:** jedno niżej drugie wyżej.

Gdy kartofle wzejdą już powtórnie, wtedy wchodzi się na pole ze specjalnem **narzędziem** t. zw. **głęboszem** Lossowa (narzędzie to jest podobne do trzusła) i przerzyna się rządki **wszerz.** Ten głębosz przechodzi temi 20 calowemi odstępami jednego krzaka od drugiego.

Średni koń, ciągnąc ten głębosz wszerz pola, będzie stąpał nogami **akurat z bruzdy w bruzdę** i nie będzie psuł krzaków. Głębosz musi być tak zapuszczony w ziemię, by dotarł aż **do podglebia.** Ułatwia się w ten sposób **dostęp powietrza** do ziemi i rozwój, znajdujących się tam **bakteryj.**

Kiedy kartofle podrosną już kilka cali do góry, trzeba puszczać wzdłuż **radło z opielaczami i pogłębiaczem**, do którego trzeba zakładać parę koni. Opielacz musi być tak nastawiony, by brał po **kantach** rządków, gdzie się mogły ukazać chwasty.

Na tem uprawę ziemniaków można zakończyć.

To była uprawa na oborniku zimowym.

Jeżeli obornik wywozi się w pole **na wiosnę**, wtedy należy go **cienko, na 3—4 cale przyorać**, następnie przywałować i sadzić kartofle **pod motykę.**

Po zasadzeniu trzeba kilka dni zaczekać, aż nawóz w ziemi się **zlasuje i** wtedy zasadzone ziemniaki znów **skibą przykryć** i znów przywałować. Dalsza zaś uprawa jest taka sama, jak opisano powyżej. (Dalszy ciąg nastąpi)

POMÓR NA OSET.

Redakcja „Polski Ludowej otrzymała od p. Bogdanowicza receptę na tępienie ostu.

Jak z recepty wynika, sposób tępienia ostu jest **bardzo prosty i niszczy** ten chwast raz na zawsze.

Redakcja te receptę dała do druku i będzie prenumeratorom wysyłać na każde żądanie **bezpłatnie.**

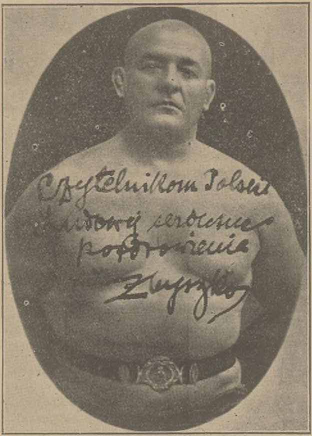
Zbyszko Cyganiewicz
Przesyła pozdrowienia
Czytelnikom „Polski Ludowej"

Po zakończeniu walk francuskich w Cyrku warszawskim, gdzie — jak było do przewidzenia — pierwszą nagrodę zdobył St. Zbyszko Cyganiewicz, siłacze udali się każdy w swoją stronę na zasłużony wypoczynek.

Zbyszko Cyganiewicz odjechał do Krakowa.

Przed odjazdem jednak nie zapomniał o „Polsce Ludowej" i jej czytelnikach, dowodem czego służy zamieszczona obok fotografja, na której Zbyszko Cyganiewicz wypisał, własnoręcznie:

„Czytelnikom „Polski Ludowej" serdeczne pozdrowienie Zbyszko".



Zbyszko Cyganiewicz ma na sobie pas z klamrą brylantową wysokiej wartości. Pas ten zdoby w Ameryce.

Kurs instruktorów pszczelarskich

Staraniem Naczelnego Związku Organizacji Pszczelniczych, zorganizowany został pierwszy w kraju, racjonalnie prowadzony, kurs dla instruktorów pszczelarskich.

Wielki ten wysiłek zorganizowanie kursu świadczy o żywotności i celowo kierowanej pracy organizacyjnej, jaką od dłuższego czasu prowadzi Naczelny Związek Organizacyj Pszczelniczych.

W tem miejscu zaznaczyć należy, że największe zasługi w działalności organizacji położył prezes p. Stanisław Brzósko, jeden z najwybitniejzych w Polce pszczelarzy.

Kurs rozpoczął się 4-go maja b. r. pod osobistem kierownictwem p. Brzóski i ma trwać 6 tygodni. Z różnych stron kraju przybyło na kurs 23 słuchaczy i słuchaczek.

Wykłady prowadzone są przez najlepsze siły fachowe profesorskie ze wszystkich przedmiotów, tyczących się pszczelnictwa. A więc wyrób uli i kurszek, zajęcia praktyczne, w pasiece, botanika, bakterjologja, chemja, anatomja pszczół, choroby pszczół, wyrób win owocowych, miodowych i t. d.

Kurs ten niewątpliwie przysporzy polskiemu pszczelnictwu, a zwłaszcza państwu, korzyści ogromne, dając tak potrzebnych, odpowiednio przygotowanych instruktorów.

Jak pracuje Towarzystwo Meljoracyjne

W kwietniu odbyło się walne zebranie w Krajowem Towarzystwie Meljoracyjnem, na którem sprawozdanie o działalności T-wa w roku 1927 składał naczelny dyrektor tej instytucji, inż. B. Powierza.

Towarzystwo opracowało w tym czasie projekty meljoracji dla 39.247 ha, zaś przeprowadziło roboty meljoracyjne na przestrzeni 11.000 ha, a więc o przeszło półtora raza więcej, niż w roku 1926.

Jak widać sprawy meljoracji posuwają się naprzód.

Czyja naprawdę dolarówka?

W r. 1926 wygrana 40.000 dolarów, padła na dolarówkę Nr. 341.248. Szczęśliwymi posiadaczami tej dolarówki okazali się dopiero obecnie **dozorcy szpitala dla nerwowo - chorych w Lublinie, w liczbie 6 osób,** którzy mieli w tych dniach wyruszyć do Warszawy, w celu podjęcia tej sumy. Tymczasem onegdaj, a następnie dziś rano, dwukrot nie powiadomiono odpowiednie władze, aby tych pieniędzy nie wydawać, gdyż rości do nich pretensje, jedna z b. pacjentek szpitala, p. **Krajewska,** która oświadcza, że dolarówka należy do niej i że **została jej skradziona** podczas leczenia się w szpitalu.

Władze sądowe, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie, do wyjaśnienia tej sprawy, nakazały pieniędzy tych **nikomu nie wydawać.** Oczywiście jak w Lublinie, tak i w Warszawie, ogólne zaciekawienie budzi, kto wreszcie otrzyma wygrane 40.000 dolarów.

Dyrekcja Pożyczek Państwowych dotej pory nikomu wygranej nie wydała.

Kto zdobył, premję „Polski Ludowej".

Szótym zkolei zdobywcą premji „Polski Ludowej" jest p. **Andrzej Marzec,** zamieszkały we wsi **Korzecko, pow. Kieleckiego.**

Oczekujemy dalszych zgłoszeń od naszych Sz. Czytelników, gdyż numerów premjowych znajduje się **gdzieś po wsiach bardzo dużo.**

Prosimy numery przez tydzień czasu **przechowywać i wyjaśnienia** o tem, gdzie był **sekret uważnie czytać.** Bo numery premjowe w rękach nieuważnych czytelników się **marnują,** a zegary - budziki czekają.

Uwadze Sz. Czytelników!

Na warunkach niezwykle dogodnych polecamy: **radjo, rowery, maszyny do szycia, eufony, zegary** i wiele najnowszych **wynalazków doby obecnej.**

Szczegóły wraz z **ilustrowanemi cennikami na rok 1928** wysyłamy **bezpłatnie** po otrzymaniu adresu.

Adresować

M. Okóń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121 66.

Numery premjowe „Polski Ludowej"

Redakcja „Polski Ludowej" postanowiła wyznaczyć premję dla **uważnych** czytelników naszego pisma. Jako nagrody — na pierwszy **początek** — wyznaczyliśmy przedmioty każdemu człowiekowi, potrzebne: **zegary - budziki.**

By taką nagrodę otrzymać nie potrzeba nic więcej, jak **uważnie przeczytać** „Polskę Ludową" i **zachować obecny numer 15,** do otrzymania N-ru następnego, a więc 16-go.

W pewnej ilości egzemplarzy obecnego 15-go **numeru** „Polski Ludowej" znajduje się **sekret,** który albo czytelnik sam **odnajdzie,** albo też dowie się o nim z N-ru następnego, za tydzień.

W czyje więc ręce **los rzuci** numer premjowy (z owym ukrytym sekretem) — ten bez **żadnej opłaty** otrzyma **zegar - budzik.** Wystarczy tylko do naszej redakcji **napisać i wycinek** z gazety z owym **sekretem do listu** dołączyć.

A więc — uwaga! Nagrody czekają.

Gdzie był sekret poprzedniego Nr. Polski Lud.

W poprzednim **14-ym numerze** „Polski Ludowej" sekret był ukryty na **stronicy 2-iej.**

Mianowicie **z prawej strony** fotografji Króla Afganistanu, znajdował się fioletowy napis: **„Administracja".**

Ci więc Sz. Czytelnicy, którzy gazetę z owym **napisem** otrzymali, proszeni są o nadesłanie **wycinków, wraz z dokładnym adresem,** by Administracja naszego pisma mogła nagrodę: **zegar - budzik** wysłać.

Uwaga: W obecnym 15-ym numerze „Polski Ludowej" **sekret** dajemy **inny,** nagrody zaś pozostają **te same:** zegary - budziki.

Kronika krajowa

KALENDARZYK
na miesiąc
MAJ

13	N	Serwacego
14	P	K. d. Bonifacego
15	W	K. d. Zofji Wd. M.
16	Ś	K. d. Jana
17	C	Niebowstąpienie Pań.
18	P	†Feliksa Kap.
19	S	Piotra P. M.

Giełda.

Pieniądze: 1 Dolar. Stan. Zjednocz. 8.90; 1 funt sterl. angielsikch 43.50; 100 franków francuskich 35.11; 100 franków szwajcarskich 171.80; 100 koron czeskich 26.41; 100 koron Szweckich 239.20 zł.

Zboże i nasiona: Żyto 53 do 54. pszenica 59 do 60; jęczmień browarny 52 do 53; owies 49 do 50; łubin niebieski 23 — 24; seradela 33. otręby żytnie i pszenne 36. wszystko za 100 kg. bez kosztów kolejowych (loco stacja załadow.). Ziemniaki w Warszawie 11 do 13 zł. za 100 kilogramów.

Kurs jedwabnictwa.

Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów, podobnie jak w roku ubiegłym, Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabniczа w Milanówku pod Warszawa organizuje Jednomiesięczny Instruktorski Kurs Jedwabniczy w Milanówku od 1-go do 30-go czerwca r. b.

Podania skierowywać należy do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą, za pośrednictwem i poparciem miejscowej instytucji rolniczej lub samorządowej. Podanie powinno zawierać: imię i nazwisko, wiek (nie mniej lat 20) wykształcenie za wód i obecne zajęcie miejsce stałego zamieszkania i krótkie oświadczenie w jaki sposób kandydat przewiduje wykorzystać nabyte na kursie wiadomości.

Niesłusznie posądzony.

W Warszawie w domu numer 69 przy ul. Filtrowej, w nowobudującym się gmachu na kolonji Staszyca, w pustym pokoju na parterze, na sznurku, umocowanym na rurze wodociągowej, powiesił się 38-letni szofer Jerzy Żochowicz (Tarczyńska 8). Żochowicz od kilku dni był posądzany o przywłaszczenie dorożki samochodowej Nr. 1723, należącej do Jerzego Pietruszewskiego Szofer, który się powiesił, dowodził policji, że samochodu nie przywłaszczał, lecz że mu skradziono go podczas postoju. Dziś o g. 7 i pół rano skończył samobójstwem, pozostawiając kartkę, że jest niewinnym.

Fatalne skutki pijaństwa.

Żołnierz Rajnowski w Poznaniu porządnie sobie zahulał i podchmielony poszedł do ciotki na nocleg. Ale ciotka nie znosząc pijaków, wypędziła go.

Podchmielony żołnierz zaszedł wówczas do mieszkania właściciela taksówek, *Franciszka Włocha* i przypuszczając, że to jest mieszkanie jego krewnego. chciał tam przenocować.

Usłyszał tu niemieckie klątwy i wyrazy obelżywe aby się wynosił. Podchmielonemu wydało się. że jest napadnięty przez Niemców i dobył bagnetu.

Włoch. nie czekając co będzie dalej, a jak sam opowiada. aż będzie przebity. *strzelił kilkakrotnie z rewolweru do żołnierza Rajnowskiego i przestrzelił mu usta.*

Włocha aresztowano. Tłomaczy się on że cała historia jest wynikiem szczególnego nieporozumienia i że strzelał *w obronie własnego życia*

Napad bandytów.

Na Kresach, w odległości 13 klm. od Święcian grupa uzbrojonych bandytów złożona z 26 osobników dokonała **napadu na folwark Łuki.** Bandyci pozostawiwszy kilku swych ludzi na czatach przystąpili do rabunku. Mieszkanie właściciela Łuk-Siomionowa zostało **splondrowane przyczem zabrane 2000 złotych,** kilka ubrań, znaczne zapasy artykułów spożywczych i t. d.

Bandyci dokonawszy grabieży szybko umknęli

Nie mógł wypłacić długów.

W ub. tygodniu przy ul. Przyokopowej wyskoczył z własnego mieszkania na 3-cim piętrze na bruk podwórza, zamieszkały tam 42-letni kupiec, Moszek *Wolfeger,* właściciel sklepu z wyrobami tytoniowemi. Wolfeger z rozbitą czaszką, w stanie bez nadziejnym przewieziony został do szpitala na Czystem.

Przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy. Wczoraj Wolfegerowi za długi zajęto cały sklep i opieczętowano wiele rzeczy.

Świętokradztwo w Łodzi.

ŁÓDŹ 10. 5. (tel. wł.). **Wielkiego świętokradztwa** dokonano tutaj **w kościele oo. Salezjanów** przy ul. Pomorskiej, dokąd wdarłszy się złodzieje. po wyłamaniu drzwi i zamków skradli pozłacaną monstrancję i inne przybory kościelne. Narazie nie określonej wartości. Strata tem jest większa, że świętokradcy zabrali bardzo pamiątkową monstrancję.

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.

GDZIE SIĘ ZATRZYMAĆ PO PRZYJEŹDZIE?

Hotel „Grand" ul. Chmielna Nr. 5.

GDZIE SIĘ POŻYWIĆ?

Jadłodajnia - wędliniarnia H. Webera, ul. Chmielna Nr. 1.

GDZIE SIĘ OGOLIĆ?

Poleca się zakłady fryzjerskie: Salony damskie, Perfumerja.

Ul. Chmielna Nr. 47 (obok Dw. Głów.).

Ul. Jasna Nr. 14 (vis a vis P. K. O.).

Ul. Nowy Świat Nr. 7 (Przy Pl. Trzech Krzyży).

GDZIE KUPIĆ OBUWIE?

Firma „St. Pietruszewski" — Warecka 11.

CO ZWIEDZIĆ?

Zwierzyniec: ul. Solec i 3-go Maja.

DOKĄD PÓJŚĆ WIECZOREM?

Kino „Colosseum" — Nowy Świat 19.

Kronika Zagraniczna

Awanturniczy książe chce syna pozbawić tronu

Jak już podawaliśmy, książe Karol rumuński za różne sprawki miłosne (żyje już z 3-cią „żoną") **został pozbawiony praw do tronu.**

Po śmierci króla **Ferdynanda,** na tron rumuński wstąpił nie książe **Karol,** a jego 5-cioletni syn **Michał.**

Ks. Karol, który początkowo na tron **machnął ręką,** teraz naraz zapragnął gwałtownie **zostać królem i odebrać tron synowi.** Wyjechał przeto z Francji do Anglji i rozpoczął druk **manifestów** do narodu, które miały być nad **Rumunją rozrzucone z aeroplanu.**

Gdy się rząd angielski o tem dowiedział, dał Ks. Karolowi delikatnie do zrozumienia, żeby **się wynosił** na.. zbitą ulicę.

K. Karol będzie musiał przeto z Anglji **wyjechać,** a jego próba odwołania się manifestem do narodu **spełznie na niczem.**

Jak widać z tego, młody bo zaledwie 6-cioletni dziś król Rumunji Michał, mocno berło trzyma w rączce.



Książe Karol rumuński

Chcą zmienić kalendarz.

Sekretarjat Ligi Narodów w Genewie ogłosił przed kilku dniami, że już **kilka państw wyraziło zgodę na zmianę kalendarza** według złożonego w Lidze Narodów projektu dwu Anglików pp. **Cressy Morrison i M. B. Cotsworth.**

Anglicy ci zaproponowali, aby wprowadzić kalendarz złożony **z 13 miesięcy po 28 dni każdy,** co czyni razem **364 dni.** Pozostający jeden dzień ma być nazwany „Jear-day", po polsku „dzień roku".

Trzynasty miesiąc ma być nazwany **„Sol"** to znaczy „miesiąc słońca". Według projektu angielskiego dzień święta Wielkiejnocy ma być ustalony na 9 kwietnia.

Jeden z autorów projektu p. Cotsworth ogłasza w pismach szwajcarskich artykuł, w którym wyraża nadzieję, że **już od r. 1930** nowy kalendarz zostanie wprowadzony w całym świecie.

Czy nadzieje p. Cotswortha sprawdzą się trudno przewidzieć, tembardziej, że niewiadomo właśnie w jakim celu ma się zmieniać kalendarz i tworzyć **nowy trzynasty miesiąc.**

Jedyną dobrą stroną tej zmiany byłoby to, że pracownicy pracujący na pensji pobieraliby zamiast dwunastu, **trzynaście pensyj miesięcznych...**

Dostał białej gorączki.

W Moskwie zwracają uwagę na to, że nominalny szef rządu prezes rady komisarzy ludowych **Rykow** nie bierze żadnego udziału w uroczystościach na cześć afgańskiej pary królewskiej. Wtajemniczeni twierdzą, że dygnitarz sowiecki i, znany ze **swej słabości względem spirytualji,** popadł ostatnio znowu w okres picia bez opamiętania i cierpi **na ataki białej gorączki.**

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

U swata.

Swat: Więc jakiej pan szuka panny?

Kawaler: Ładnej, bogatej i głupiej.

Swat: Dlaczego?

Kawaler: Bo jak by była brzydka i biedna — to ja bym jej nie chciał, a jak by była mądra, to ona by mnie nie chciała.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Pączek, Dąbrowa. Powieść wysyłać będziemy tylko do 15 maja i tylko tym prenumeratorom, którzy do tego czasu wniosą opłaty przynajmniej za pół roku.

P. Józef Danek, Lasocisz. Numery okazowe wraz z czekiem przesłaliśmy.

P. St. Czapla, Kazimierz. Otrzymaliśmy.

W-ny X. prob. E. Gizowski, Osiek. Prenumerata uregulowana do końca roku. Wysyłamy powieść.

P. St. Zapart. Bobin. Wysłaliśmy powieść.

P. Józef Adach, Opole. Otrzymaliśmy.

P. Jan Kaczmarek, Michałów. Prenumerata uregulowana do końca roku. Wysłaliśmy powieść.

P. St. Rogowski, Rajgród. Numery okazowe z czekiem wysłaliśmy.

P. Jan Cichowicz, Sadkowicz. Niedopatrzenie korektora. Skutek był ten, że nam firma za ogłoszenie nie zapłaciła. Niestety wszystkie egzemplarze tak wyszły.

P. St. Krzyżanowski, Rożek. Wysłaliśmy powieść.

P. Józef Waluś, Fronczki. Tarczyn. Prenumerata wpłynęła. Powieść wysłaliśmy.

P. Maryla Kronenberg, Izbiska. Otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. Józef Łukasiewicz, Zosin. Korespondencję otrzymaliśmy. Dziękujemy. Wysłaliśmy powieść.

P. Piotr Bukorowicz, Sol ysy. Sekret 12-go N-ru „Polski Ludowej" polegał na umieszczeniu dwuch tytułów: **„Antysemityzm w Rosji"** W wycinku zaś nadesłanym do nas był tylko jeden tytuł.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „POLSCE LUDOWEJ"

Przy robieniu zakupów powołujcie się na „POLSKĘ LUDOWĄ"

CENA „POLSKI LUDOWEJ":		CENY OGŁOSZEŃ:	
Rocznie	Zł. 8.—	Cała strona	Zł. [illegible]
Półrocznie	Zł. 4.—	1/2	Zł. [illegible]
Kwartalnie	Zł. 2.—	1/4	Zł. 65.—
W Ameryce kwartalnie 1 dolar.		1/8	Zł. 35.—
We Francji 15 franków kwartalnie.		Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście	— [illegible] gr.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750		Drobne za wyraz	20 gr.

Redaktor i Wydawca: **Marjan Częścik.** Redaktor odp.: **Bolesław Pustelnik.** Druk. „ARS".